

# Dedis, Nic do stracenia

Nic do stracenia  
To jest Nic do stracenia  
Wyszczekany  
To jest Nic do stracenia

I chodź irytuje, wkurwia, dzisiejszy dzień jak może  
Boże kolejne przeszkody, są na mej drodze  
Może pomożesz ogarnąć mi parę spraw  
Proszę, jak jesteś u góry – daj jakiś znak  
Wiem Zjebałem tyle razy, niepotrzebnie, jak tak mogłem  
Dziś piszę ten kawałek, bo czuje że cię zawiodłem  
To nie jest dobre, tak często zamykać oczy  
Gdy bliska ci osoba, potrzebuje twej pomocy  
Koniec, już więcej nie chce  
Odcinam bezpowrotnie przyjaźnie nie warte mej uwagi - Nieistotne  
Życie to problem, dla wielu ludzi wokół  
Dziś lepiej się naćpać i nie pamiętać nic  
Ja tam nie mogę, więc piszę do ciebie list, Panie  
Gdzie ludzie tracą na co dzień te zaufanie  
Gdzie ludzie tracą na co dzień pogodę ducha  
Bo życie zmusza i w mordę daje buta  
Czas pokazał mi wiele i wiele jeszcze pokaże tu  
Mam tylko nadzieję że się nie dam tak pochłonać złu  
Co się tu dzieje, nie wiem - może mi powiesz Ty  
Świata sam nie zmienię, zmienić go możemy razem my

Wszystko co się dzieje w mojej głowie dziś  
Pisze w tym kawałku kiedy nie chce mówić nic  
Chciałby wiele, a niewiele mogę dać  
Kidy znów upadnę, proszę pomóż Boże wstać 2x

Zrobię dla ciebie kawałek, jak w 90tych mc-s  
Robili tak prawdziwi raperzy - mam to we krwi  
Gdy kradłem jeszcze bity, bo kwitu nie miałem w kielni  
To śmiali się po cichu, że raper jest na tej dzielni  
Powiem ci ze szczerze, że nie mam im tego za złe  
Ja dalej taki sam, nie kreuję się na gwiazdę  
Poznaje ludzi, i to naprawdę jest fajne  
Mój rap, moja droga  
Moja zajawka jest dla mnie  
A czasem budzi mnie gniew i się tu wkurwiam  
Ze taki baran jak ty, to rodził we mnie wulkan  
Wyrzucam na bit tu całą swoją agresję  
Kompromisów nie chce, kotem jestem na mieście  
I zbieram właśnie plony w postaci tego tracka  
Pisze i nagrywam, tak lecą mi te lata  
I może dzięki tobie, przyjacielu mój najdroższy  
Zgarniam teraz same propsy.

Wszystko co się dzieje w mojej głowie dziś  
Pisze w tym kawałku kiedy nie chce mówić nic  
Chciałby wiele, a niewiele mogę dać  
Kidy znów upadnę, proszę pomóż Boże wstać 2x